

Trzy opowieści

Wojciech Birek
Marek Skotarski
Włodzimierz Bludnik
Oleksij Czebykin „Shakll”

Oleksij Czebykin „Shakll”

Kijowski rysownik urodzony w 1969 roku. Absolwent Państwowej Akademii Sztuki i Architektury w Kijowie. Rysowanie to jego hobby, które coraz częściej staje się pracą.







JESTEŚMY GOTOWI...



MOJE SMOLEŃSKIE CHORĄGWIE ZAJĘŁY JUŻ MIEJSCE W SZYKU...



PO LEWEJ MAMY CZESKĄ CHORĄGIEW ŚWIĘTEGO JERZEGO...



PO PRAWEJ TATARÓW DŻELALA...
A DALEJ CAŁE WOJSKO WITOLDA.

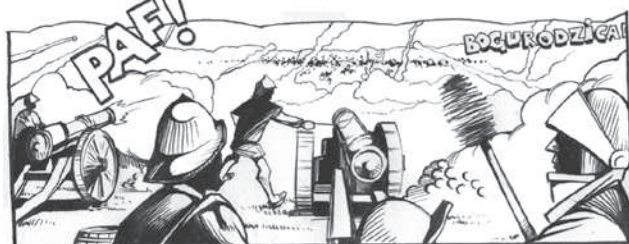


NIE WOLNO
CI USTĄPIĆ,
KUZYNIE...

WIELKI KSIĄŻĘ LITWY OD RANA ZWIJA SIĘ JAK
W UKROPIE...



NIE USTĄPIĘ,
KSIĄŻĘ... UTRZYMA-
MY SIĘ, ILE BĘDZIE
TRZEBA.

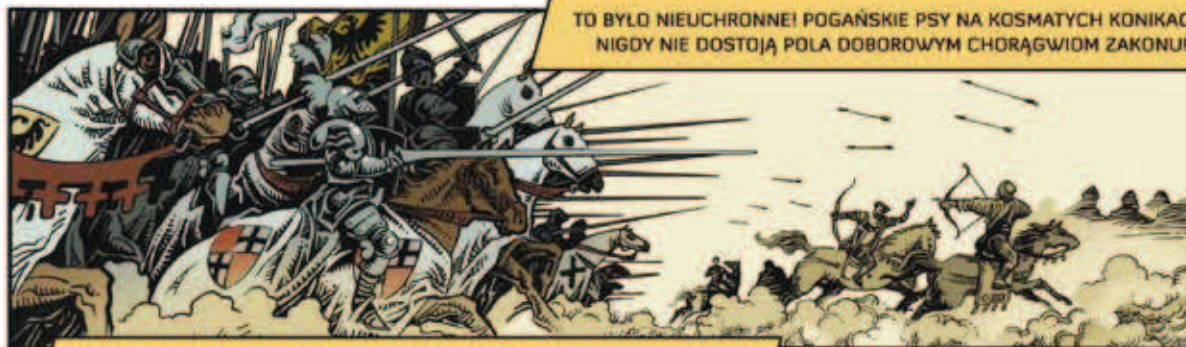


SPADA KRÓTKI DESZCZ... SŁYCHAĆ TRĄBY, GRAJĄCE SYGNAŁ
DO ATAKU... Z RYKIEM STRZELAJĄ KRZYŻACKIE BOMBARDY...
POLACY ŚPIEWAJĄ...



RUSZAMY.





TO BYŁO NIEUCHRONNE! POGAŃSKIE PSY NA KOŚMATYCH KONIKACH
NIGDY NIE DOSTOJĄ POŁA DOBOROWYM CHORĄGWIOM ZAKONU!



UCIEKAJĄ... NAJPIERW TATARZY, POTEM NASTĘPNE LITEWSKIE CHORĄGWIE...



ZA NIMI
WYGNIEŚĆ ICH DO
OSTATNIEGO!

GOTT MIT UNS!



JA JEDNAK ZATRZYMUJĘ SWOICH...

CHORĄGIEW TUCHOLSKA,
STAĆ!

TAM PO PRAWEJ
JESZCZE SIĘ BRONIĄ...
WYCOFAĆ SIĘ, ZEWRZEĆ SZYKI
I OPORZĄDZIĆ BRONIE!



WIDZICIE TE TRZY CHORĄGWIE?
JESZCZE SIĘ BRONIĄ,
DOBIJEMY ICH.
ZAATAKUJEMY ZE SKRZYDŁA!



VORVÄRTS!



KOLEJNY ATAK!... TERAZ NA NAS KOŃCZY SIĘ PRAWE SKRZYDŁO NASZYCH WOJSK... PRZEKLĘCI TATARZY!... TRZEBA BYŁO ICH POSTAWIĆ NA PRAWYM SKRZYDLE, ŻEBY Z BOKU NĘKALI KRZYŻAKÓW...



A TERAZ I CZESI SPOD ŚWIĘTEGO JERZEGO UCHODZĄ! JUŻ DRUGI RAZ DZISIAJ! NIE-SKORO IM GINĄĆ ZA GARŚĆ DENARÓW...



ALE MY STOIMY... JAK OBECAŁEM. ŻADEN Z MOICH BOJARÓW NIE POMYŚLAŁ O UCIECZCE... NIE COFNA SIĘ BEZ ROZKAZU...



TRZYMAMY SIĘ... WSZYSTKIE TRZY CHORĄGWIE... TĄ OBOK DOWODZI MÓJ JURGIS... BITNY CHŁOPAK...



WALCZYMY W OKRĄŻENIU... BIJEMY SIĘ, JAKBY OD NAS ZALEŻAŁ LOS ŚWIATA... MUSIMY BYĆ DZIELNI... W KOŃCU MÓJ KRÓLEWSKI BRAT PATRZY...



JOGAJŁA, BRACIE I KRÓLU... MAM NADZIEJĘ, ŻE NIE DASZ NAM ZGINĄĆ...

NIECH CHORĄGWIE
MAŁOPOLSKIE ZAPELNIĄ
LUKĘ W SZYKU...
I POSŁAĆ MI TAM
Z POWROTEM CZECHÓW
SPÓD ŚWIĘTEGO JERZEGO,
NIECH POKAZĄ, ŻE
POTRAFIĄ ZAPRACOWAĆ
NA SWÓJ ŻOŁD!...



SMOLEŃSKIE CHORĄGWIE LINGWENA NIE
USTĘPUJĄ... JEDNĄ Z NICH WYBILI DO NOGI...
KRÓL WRESZCIE POSYŁA IM ODSIECZ...

CZEŚĆ ODWODÓW RUSZYŁA ZA ŚCIGAJĄCYMI
LITWINÓW KRZYŻAKAMI... KRÓL LICZY, ŻE WSPÓLNIE
Z LITWĄ OSACZĄ ICH W LESIE I WYBIJĄ...



A MY NADAL CZEKAMY...
MÓJ KOŃ NIECIERPLIWI SIĘ,
ZACZYNA TAŃCZYĆ... DOLECIAŁ
GO ZAPACH KRWI Z POLA...



SPOKOJNIE...
STÓÓJ...
NOO...

STAĆ!
NIE ŁAMAĆ
SZYKU!

PILNO WAM
DO WALKI, PANIE
MSZCZUJU?



NIE MARTWCIE SIĘ,
PRZYJDZIE I NASZA
KOLEJ...

STARCZY
KRZYŻACKICH ŁBÓW
I DLA NAS.

WIĘC STOIMY... NIE PUSZCZAJĄ NAS DO WALKI, NAWET GDY ZNAD
GŁÓW WALCZĄCYCH ZNIKA WIELKA CHORĄGIEW KRAKOWSKA...



TYLKO NA CHWILĘ, BO ICHNI PRZEDCHORĄGIEWNI WRAZ JĄ
PODNOŚZĄ... CZAS MIJA... SŁOŃCE, PRZEŚWITUJĄCE PRZES
KURZAWĘ BITWY, STACZA SIĘ CORAZ NIŻEJ PO NIEBIE...



SPOWITE KURZEM SŁOŃCE ZNIŻA SIĘ,
JAKBY CORAZ BARDZIEJ CIĄŻYŁA MU
PRZELANA DZISIAJ KREW...



TAKŻE I NAM ZACZYNĄJĄ POWOLI
OMDLEWAĆ RĘCE...
WALCZYMY JUŻ TYŁE CZASU,
A KOŃCA BITWY NIE WIDAĆ...

NA SZCZĘŚCIE ULRYK NAKAZUJE MI
WYCOFAĆ CHORĄGIEW...



SPRAW SWOICH,
BRACIE, I DOŁĄCZCIE
DO INNYCH...

CZAS NA ROZSTRZYGAJĄCE
UDERZENIE...



W SZESNAŚCIE CHORĄGWI
OBEJDOZIEMY WALCZĄCYCH Z LEWEJ
I UDERZYMY OD TYŁU I Z BOKU...
ROZNIESIEMY ICH JAK KACZY PUCH!

NAJWYŻSZY CZAS!
CI POGANIE ZBYT DŁUGO
NAM SIĘ OPIERAJĄ!

NIEBAWEM ZROBIMY UŻYTEK
Z OKÓW I PĘT, KTÓRE CZEKAJĄ W OBOZIE...

CO Z CHORĄGWIAMI,
KTÓRE ŚCIGAJĄ LITWINÓW?



PEWNIENIE ZBYTNIO SIĘ ZAPĘDZIŁY...
NIM WRÓCĄ, BĘDZIE PO WSZYSTKIM.



ICH STRATA!
OMINIE ICH POGROM POLSKIEJ ARMII!
CHE CHE CHE!

OTO ICH MAMY! TU NA NICH UDERZYMY!





NARESZCIE SPELNIĄ SIĘ TO, NA CO OD RANA
CZEKALIŚMY... NADESZŁA NASZA KOLEJ.

GOTOWI? RUSZAJ! DO ATAKU!

KRAKÓW! KRAKÓW!

TERAZI!...
TO MOJA
CHWILA!...

PRZED MNA!...
CZYŻ TO NIE
SAM...?



JESZCZE SIĘ TRZYMA...
ALE JUŻ NIEDŁUGO!



UDERZENIE POLAKÓW JEST PIORUNUJĄCE...



TO... NIE MOŻE BYĆ!...
ULRYKI
WIELKI MISTRZ NIE ŻYJE!...



WIELKI MISTRZ...!

BRAT GAMRATH...

WSZYSCY PADLI!...
TO KONIEC!...

BRAT KONRAD...



LITWINII OTACZAJĄ NAS!
NIE UTRZYMYMY SIĘ!



RATUJ, MATKO
NAJŚWIĘTSZA!

BIJ KRZYŻAKA!...



DLA RYCERZY ZAKONU
NASTAŁA CZARNA GODZINA...

...A ZDRAJCY I TCHÓRZE POCZĘLI SKŁADAĆ BRONĲ.



PANIE RYCERZU,
PODDAJĘ SIEBIE I
SWOJĄ CHORĄGIEW!

PRZEGRALIŚMY TĘ BITWĘ!
TRZEBA RATOWAĆ,
CO SIĘ JESZCZE DAI...



MOJE MIECZE...

GDYBYM MIAŁ MOJE MIECZE!





KRWAWA BITWA WYGASŁA RAZEM Z DNIEM...
DOPIERO WTEDY NA WSZYSTKICH OCALAŁYCH
SPADŁO ŚMIERTELNE ZNUŻENIE...



MUSIMY OPATRYĆ RANNYCH...
RESZTA NIECH WYPOCZNIE.
ZASŁUŻYLI... JUTRO ZAJMIEMY SIĘ
POLEGŁYMI.



ODSZUKAM JOGAJŁĘ. GODZI
SIĘ POGRATULOWAĆ MU
ZWYCIĘSTWA.



NIM Z JEŃCAMI I ŁUPAMI WRÓCILIŚMY Z POŚCIGU,
ZAPADŁA CIEMNOŚĆ, KRYJĄC PRZED NASZYM
OCZAMI BEZMIAR POBOJOWISKA...

TEN PRUSKI RYCERZ,
CO PIERWSZY
PADŁ Z MEJ RĘKI...
TO KTOŚ ZNACZNY.



JURGA,
JUTRO O ŚWIECIE
POSZUKASZ GO
NA POBOJOWISKU.

JAK KAŻECIE,
PANIE.

JA IDĘ SPAĆ...
MUSZĘ PORZĄDNI
ODPOCZAĆ.



W BITWIE PADŁA CAŁA STARSZYŻNA
I WIĘKSZOŚĆ BIORĄCYCH W NIEJ UDZIAŁ BRACI
ZAKONNYCH. SPOŚRÓD DOSTOJNIKÓW ZAKONU
JEDYNI WERNER VON TETTINGEN, WIELKI
SZPITALNIK I KOMTUR ELBLĄGA, ZDOŁAŁ DOTRZEĆ
DO MALBORKA I ZANIEŚĆ TAM WIEŚĆ
O PORAŻAJĄCEJ KLĘSCE ZAKONU...

ALE GRUNWALDZKA KLĘSKA NIE OZNACZAŁA
ZAGŁADY ZAKONU. POZOSTAWIONY DLA OSŁONY
ZACHODNICH ZIEM ZAKONU KOMTUR ŚWIECKI
HENRYK VON PLAUEŃ DOTARŁ DO MALBORKA
PRZED WOJSKAMI JAGIELŁY I WITOLDA, OPANOWAŁ
PANIKĘ I PRZYGOTOWAŁ WAROWNY ZAMEK
DO OBRONY.

OBŁĘŻENIE MALBORKA TRWAŁO DO 19 WRZEŚNIA I ZAKOŃCZYŁO SIĘ FIASKIEM. PO TYM,
GDY JAGIELŁO ZMUSZONY ZOSTAŁ ODSĄPIĆ OD ZAMKU, KRZYŻACY PODJĘLI PRÓBĘ
ODBICIA UTRACONYCH TERENÓW...

STOCZONA 10 PAŹDZIERNIKA 1410 ROKU BITWA POD KORONOWEM PRZYNIOSŁA
IM KOLEJNĄ PORĄŻKĘ. 1 LUTEGO 1411 ROKU PODPISANO W TORUNIU TRAKTAT POKOJOWY.

WSRÓD SYGNATARIUSZY TRAKTATU BYŁ TAKŻE KSIĄŻĘ NOWOGRODU WIELKIEGO SEMEN
LINGWEN... NIE UDAŁO MU SIĘ WPRAWDZIE UTRZYMAĆ WŁADZY NAD KSIĘSTWEM
NOWOGRODZKIM, ALE NIERAZ JESZCZE PROWADZIŁ DO WALKI LITEWSKIE CHORĄGWIE.
ZMARŁ W 1431 ROKU.

RYCERZ MSZCZUJ ZE SKRZYNNA ZASŁUŻYŁ SIĘ W KORONOWSKIEJ BITWIE... ZAŚ PÓŹNIEJ
WIELOKROTNIJE JESZCZE STAWAŁ DO WALKI POD KRÓLEWSKIM SZTANDAREM. ZDOBYTY
NA WIELKIM MISTRZU PŁASZCZ ZAKONNY ZŁOŻYŁ W DARZE KOŚCIOŁOWI W KIJACH,
GDZIE ZROBIONO Z NIEGO ORNAT.

KOMTUR TUCHOLSKI HENRYK VON SCHWELBORN PO SWEJ NIESŁAWNEJ ŚMIERCI
POZOSTAŁ W PAMIĘCI POTOMNYCH JAKO PRZYKŁAD SPRAWIEDLIWIE UKARANEJ PYCHY
– NAJPIERWSZEGO POŚRÓD GRZECHÓW GŁÓWNYCH.

OFIAROWANE KRÓLOWI WŁADYSŁAWOWI MIECZE, Z KTÓRYMI OBNOSIŁ SIĘ Z TAKĄ DUMĄ,
NA ZAWSZE STAŁY SIĘ SYMBIEM GRUNWALDZKIEGO ZWYCIĘSTWA – ZWYCIĘSTWA,
KTÓREGO PAMIĘĆ PRZEZ WIEKI POMAGAŁA POLAKOM PODTRZYMYWAĆ NARODOWĄ
TOŻSAMOŚĆ.

KONIEC

